

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 3 (1117)

Niedziela 23 stycznia 1983 r.

Rok XXV

## Jubileusz 300-lecia zwycięstwa pod Wiedniem

I. „Przybyliśmy, zobaczyliśmy a Bóg zwyciężył”  
„Venimus, vidimus, et Deus vincit! — „Przybyliśmy, zobaczyliśmy, a Bóg zwyciężył!” Racz, Ojczyce Święty, przyjąć jako nowy dowód mojej czci, wiadomości o poważnym zwycięstwie, którym Bóg chrześcijański obdarzył rycerstwo chrześcijańskie. Pozwoliło mi Niebo w krótkim czasie znieść ze szczerem sto osiemdziesiąt tysięcy wojska otomańskiego, zdo-

być wielką chorągiew wezyra, wszystkie jego konie, namioty, broń, ozdoby obozowe, wszystkie działa. Słowem, po ośmiu godzinach bardzo zapalczącej bitwy dostał się w nasze ręce cały obóz rozciągający się więcej niż na milę.”

Tak donosił Jan III Sobieski, król Polski, Ojcu św. Innocentemu XI o swoim wielkim zwycięstwie „pod Wiedniem” nad Turkami-muzułmanami. List datowany jest: „Wiedeń 15 września

1683,” z podpisem: „ubidentissimo figlio Giovanni Re di Polonia.”

Na pewno na to wielkie zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Wiedniem wpłynęła ogólna sytuacja w Europie „chrześcijańskiej”: przymierza krajów chrześcijańskich przeciwko niebezpieczeństwu księżycu”. Na pewno zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem było owocem jego wspaniałego przygotowania taktyczno-

(Dokończenie na str. 2-ej)



Jan MATEJKO. Król Jan Sobieski pod Wiedniem.

(dokończenie ze str. 1-ej)

strategicznego i doświadczenia bojowego. Zwycięstwo to umożliwiła także demoralizacja w szeregach wojsk turecko-muzułmańskich, które oszołomione dotychczasowymi zwycięstwami na tyłu frontach azjatycko-europejskich zaczęły „tańce, hulanki, sfawole”, aż do podziału między siebie terytoriów i dóbr krajów Europy jeszcze przed ich podbiciem. Sam sułtan postanowił, że nie spocznie w boju aż „z Bazyliki św. Piotra w Rzymie zrobi stajnię dla swoich koni” (tu trzeba nam pamiętać co zrobili Turcy-muzułmanie z bazylik chrześcijańskich w Ziemi św.: dotąd mamy świadectwa w Bazylice Narodzenia w Betlejem i Grobu Bożego w Jerozolimie).

## 2. Człowiek walczy, ale Bóg daje zwycięstwo.

Wiedział dobrze o tym Jan III Sobieski z informacji Nuncjuszy apostołskich, osobistych wysłanników papieża, najczęściej zakonników, jak też z relacji przedstawicieli dyplomatycznych państw Europy, Azji i świata. I mógł Sobieski tak łatwo napisać papieżowi: „Zwycięzylem! Zwyciężyła moja armia! Więcej: „Zwyciężyła Polska!”. „Zwyciężyło polskie wojsko!”. A jednak nie! — „Bóg zwyciężył!”. Dziś byśmy powiedzieli: Król polski narzędziem po mocnikiem Boga i Maryi — „Królowej Korony Polskiej!”.

Sobieski doświadczony już wódz i król, dumny ze swoich zwycięstw, mógł się odwołać bezpośrednio do swojego doświadczenia wojskowego lub też do bezgranicznego zaufania papieskiego, a jednak mimo dumy w potęgę swej armii i zaufania papieskiego, liczy przede wszystkim na pomoc Bożą i opiekę Matki Najświętszej, czemu daje świadectwo w cytowanym liście osobistym do papieża Innocentego XI. Tylko w tym świetle możemy zrozumieć zacytowany fragment listu do Ojca św. i fakt noszenia ryngrafu Królowej Polski na własnych piersiach. Stąd to odwiedzenie przez Jana III wszystkich krakowskich kościołów cieszących się tytułem „sanktuarium”, a następnie sanktuarium Jasnej Góry, przed wyruszeniem „pod Wiedeń”. Stąd też kaplice „wotywnie” Jana III Sobieskiego we wszystkich sanktuariach św. Krzyża i Matki Bożej w Krakowie po wspaniałym zwycięstwie pod Wiedniem, a następnie kościół-wotum Imienia Maryi i samo Święto w kalendarzu liturgicznym 12 września na pamiątkę Wiedeńskiego Zwycięstwa Króla Polskiego nad Turkami-muzułmanami pod Wiedniem.

Tutaj w sercu starożytnego Rzymu na Placu Weneckim w kościele poświęconym czi Imienia Maryi przechowywana jest także chorągiew sułtana zdobyta przez

Sobieskiego pod Wiedniem i są śpiewane litanie na cześć Boga Rodzicy Dziewicy, Zwycięskiej Matki Boga i Kościoła.

Patrząc zaś na mapę podbojów Turków-muzułmanów i moskowitów na ówczesną Polskę i Europę musimy z przykrością zauważyć, że niewiele różni się ona od mapy „natar” dziś na obecna Ojczyznę. Patrząc bowiem na naszą Ojczyznę w obecnej sytuacji widzimy jak Polska jest obłożona przede wszystkim przez propagandę ateistyczną, zaprogramowaną państwową laicyzacją i ześwieczeniem życia osobistego, rodzinnego i społecznego (dzieci, młodzieży i starszych), a także publicznego (wszystkich środowisk społecznych). Stąd to rodzi się konieczność uświadomienia naszej millenijnej przynależności do wiary i Kościoła, jak również walki o zwycięstwo wartości religijno-moralnych i patriotycznych w życiu Narodu od Tysiąca lat chrześcijańskiego, który jest „Przedmurzem chrześcijaństwa.” Wyraz temu dała Delegacja Rządu polskiego, która papieżowi Leonowi XIII wręczyła obraz Jana Matejki „Bitwa pod Wiedniem”, który dotąd w Muzeum Watykańskim upamiętnia fakt „Polonia semper fidelis”!

## 3. Polska zawsze wierna.

„Polonia semper fidelis!” Wiedzieli o tym przede wszystkim papież w trudnych okresach dla Kościoła. Dotyczy to także okresu Jana III Sobieskiego. Dlatego też możemy zaryzykować twierdzenie, że zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem zostało niejako przygotowane i zapewnione przez modlitwę Kościoła Powszechnego. Mam tu na myśli przede wszystkim publiczną modlitwę Kościoła w intencji obrony przed „zalewem tureckim-muzułmańskim”.

Już Pius V 9 marca 1566 roku ogłosił „Rok św. Nadzwyczajny” z obowiązkiem szczególnej modlitwy w obronie wiary chrześcijańskiej przeciwko inwazji turecko-muzułmańskiej. Paweł V 10 października 1609 polecił modlitwom Kościoła Powszechnego sytuację w Polsce i jej zmaganie się o zwycięstwo wiary chrześcijańskiej. Papież Urban VIII ogłosił wiele „lat świętych nadzwyczajnych” (1621-1643) w obronie wiary katolickiej przede wszystkim przed inwazją turecką. Także papież Aleksander VII bullą z 2 marca 1661 r. i drugą z 4 listopada 1672 r. wezwał Kościół katolicki do modlitwy za przywódców chrześcijańskich zaangażowanych w walce przeciwko Turkom-muzułmanom (Innocenty XI w encyklikach „Ciężka odpowiedzialność” (z 11 września 1681) i „Najwyższa odpowiedzialność” (z 11 sierpnia 1683) wezwał świat chrześcijański do modlitwy o zwycięstwo prawdy w konfrontacji ze świa-

tem muzułmańskim. Następnie wezwania Aleksandra VIII, Innocentego XII, a potem Klemensa XI (bulla z 31 marca 1715 r.) i Klemensa XII (bulla z 23 kwietnia 1739 r.) wzywały Kościół do modlitwy o zwycięstwo nad Turkami-muzułmanami.

## 4. Misja Europy w świecie współczesnym.

Wynika stąd też, że troska „militarna” Jana III Sobieskiego o zwycięstwo „Wiary katolickiej” nad „zalewem turecko-muzułmańskim” Europy i zrobieniem „stajni” z Bazyliki św. Piotra na Watykanie była troską nie tylko papieża, ale i wszystkich władców europejskich, którzy bronili „Europy chrześcijańskiej”.

W tym też kontekście łatwo jest nam zrozumieć wysiłki papieża Pawła VI i liczne już apele Jana Pawła II do Europy, aby zrozumiała swoje powołanie i postannictwo w historii Kościoła, jako ośrodka ewangelizacji i uświęcenia człowieka i świata, jako centrum kultury chrześcijańskiej. Wreszcie po 300 latach doczekaliśmy się niezwyklej okazji dla przypomnienia światu czym są wiara i Kościół dla historii nie tylko Europy, ale i świata. Trzeba nam bowiem pamiętać, że wiele wrogich sił Kościołowi św. i polskiej racji stanu przemilczały albo fałszowały prawdziwe znaczenie historycznego zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Tymczasem nikomu z nas i nigdy nie wolno pomniejszać, a tym bardziej fałszować faktów historycznych, które zadecydowały o przyszłości Europy, a być może i świata całego.

Jubileusz zaś 300-lecia zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem będzie tym uroczystszy, że zostanie przypiętowany osobistym udziałem Ojca św. Jana Pawła II.

Ks. Bogumił Lewandowski

### “LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F  
Prenumerata

— półroczna 75,00 F  
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F  
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

# Z ZIEMI CHEŁMSKIEJ

WŁADYSŁAW ST. REYMONT

— Nie mówię na śmiech — zgromił go tamten surowo i ciągnął bardzo poważnie i z przekonaniem : — Ten sam Pan Bóg jest w kościele co i w cerkwi. Ale w kościele jakoś milej, bo i nabożeństwo ładniejsze, i pośpiewać można, i muzyka gra, i z procesjami chodzą, i ksiądz czasem na kazaniu powie tak prosto do serca, że człowiek się wyplacze, i zaraz mu ulży. Już mi nawet dzieci grożą, że, jak tylko dorosną, to się zaraz przepiszą. Przecież wszystkie dziewczyny i chłopaki z całej wsi co niedziela latają do kościoła. Do cerkwi to ich nawet kijem nie napędzi. Bo jedna wiara powinna być dla wszystkich ; a przez to, że jeden dom katolicki, a drugi prawosławny, to po wsiach tylko ciągle kłótnie, gniewy i obraza Boska i zgorzsenie. Nawet Żydy się wyśmiewają, że w każdej chłapie innego dnia święto.

— To czemu się nie przepiszecie na katolika ? — spytał go Iwan.

— A jakby nam ziemię rozdali ?

— To nie wiecie, co w Hrubieszowie powiedział chłopom wasz biskup ?

— Coś mi tam mówili, ale nie pamiętam co.

— Przyszli się upominać o grunta, obiecały przy podpisaniu, to im rzekł : „Ziemia nie guma, to jej dla was nie rozciągnę”.

— I naprawdę tak powiedział ? — pytał ściszo-  
nym, trwożnym głosem.

— Słyszało więcej, niż sto ludzi. I powiedział prawdę. Cudzego przecie nie weźmie, nie dadzą, a wam nie odda !

Dosyć długo mu o tym wykladał, aż chłop spoępniał, twarz mu się poradziła bruzdami troski, oczy przyciasy, i w końcu skinął mi głową, wyskoczył na ziemię i powlókł się na samym końcu kompanii, srodze zadumany.

Wyminieliśmy kompanię tak wolno że miałem czas ją przeliczyć : wszystkiego szło trzydzieści osiem osób.

— Jakoś nie wiele ciągnie na prąznik — zauważyłem.

— Bo teraz już nie płacą za „bohomicie” po prąznikach i cudownych miejscach, to się ludziom niesporo wybierać na własny koszt ! — zaśmiał się Iwan, popędzając konie. Ale, dojrawszy moje niedowierzanie, dodał cynicznie :

— Sam dawniej brałem strawne za takie spacery. Wychodziłem się nie mało ! Byłem z „bohomicami” w Poczajowie i w tawrze kijowskiej, i w Leśnej, i w Radeczniczy, wszędzie gdzie mi kazali. Leciąłem z ochotą, bo wyzerka po monasterach była za darmo i gorzałki, wiele tylko dusza chrześcijańska wstrzymała. Ale teraz zmądrzeli już pieniądze nie dają, to i „bohomiców” z naszych stron coraz mniej.

— To wyjdzie prawosławni ?

— Przecież każdemu są mile własne kości. Naprzyłem się przy zniesieniu Unii tyle, że mi wystarczy do sądnego dnia. Widziałem, panie, jak całe wścieplawły się pod batami we krwi ; widziałem, jak marli ludzie pod pratulinskim Kościołem ; widziałem, jak setkami wlekli do więzień i wyganiałi we świat. Przecież i moja wieś się opierała i brała nahaje, to i ja brałem swoją część i wraz z drugimi poszedłem do więzienia. Młody jeszcze byłem, skórę miałem laskotliwą i, mówiąc naprawdę, to mi pod batami tak już obmierzły wszystkie wiary, że, jakby mi byli kazali zostać Żydem to byłbym tak samo został, jak i prawosławny. Nie moja głowa wybierać, co lepsze. Opierałem się tylko dla matki, bo mnie wciąż zaklinała na wszystkie świętości. Popędzili mnie do Białej. Siedziałem ze trzy miesiace. Z początku było mi niesgodziej : jeść dawali, było ciepło i roboty żadnej. Ale się wsią opierał i mówilem : nie i nie ! Przesadzili mnie na osobność i dali funt chleba na dzień. Wytrzymałem. Cóż tam głód dla chłopca : rodzona matka, nie macocha ! Ale w końcu wzięli się na sposób i zaczęli mnie żywić kaszą ze starym sadłem. Tego, panie, nie mogłem już przetrzymać. W piekle bym wytrzymał, ale tej kaszy nie poradziłem ! Po tygodniu zgodziłem się na wszystko, co tylko chcieli. Aże mnie mgli na samo przypomnienie. Na stare sadio złowili sobie duszę...

Gruchnął takim złym i cynicznym śmiechem, aż mnie przeszedł zimny dreszcz. Spojrzałem na niego z pewną przykrością i żalem.

— A później przejrzałem wszystko na wylot i teraz wiem, że jedni i drudzy tak samo diabła warcili ! — zaczął gniewnie i opryskliwie. — Każdy chłopą ciągnie na swoją stronę, bo każdy tylko z chłopą żyje. Może nieprawda ?

Nie odpowiedziałem. Milczał czas jakiś konie popędzają i znowu się odwrócił do mnie :

— Żeby się im nie przytrafiło, jak tym babom, co się kłóciły o psa i dalejże go sobie wydzierać, aż się psu sprzykrzyła ta zabawa jego skórą i pogryzł obie.

## VI.

Nie pamiętam już, gdzie zauważyłem po raz pierwszy krzyż, postawiony w czystym polu, ale pamiętam że stał samotnie wśród zbóż rozkołysanych i otwierał białe ramiona, jakby chcąc przygarnąć w miłosierdnym uścisku pocieszenia całą tę ziemię nieszczęsną. Myślałem, że to mogła samobójcy, lecz później, w dalszej wędrowce po Chełmszczyźnie, zobaczyłem jeszcze więcej takich samotnie stojących krzyżów ; dźwigały się po miedzach, w lasach, w głuchych pustkach i nad rzekami, w gęstwinach wiklin i olch a zawsze z dala od ludzkich siedzib i dróg wszelakich.

Dziwiło mnie głównie to, że wszystkie były nowe i jakby w jednym czasie postawione, ale tak się złożyło iż dopiero w okolicach Chełma spytałem się o ich znaczenie.

Chłop, który mnie wioził, spochmurniał nagle, rozejrzał się nieufnie, chociaż jechaliśmy pustą drogą i odrzekł cicho :

— To mogiły „najoporniejszych”. Wieczny odpoczynek daj im, Panie !

Westchnął i jakby się pogryzł w smutne rozpamiętywania. Nie śmiałem przerywać modlitewnego nastroju i milczenia.

# KULTURA EMIGRACYJNA

## MŁODZIEŻ W HOŁDZIE MARYI

„Młodzież w hołdzie Maryi” tak można zapytuliwać Festiwal KSMP Okręgu Douai, jaki odbył się 28 listopada 1982 w Auby. Właśnie 600-lecie obecności N. M.P. w życiu polskiego narodu pod znakiem Jasnogórskiego Obrazu było głównym tematem uroczystości.

Ten niezwykle Jubileusz, stał się okazją dla młodzieży, aby sobie i innym przypomnieć ile to nasz Naród doznał opieki od Jasnogórskiej Pani. Młodzież chciała też pokazać, że Maryja to prawdziwa Królowa naszego Kraju. To Ona właśnie była i jest po dziś dzień najważniejszym znakiem jednoczącym wszystkich Polaków, bez względu na dzielące nas różnice. Co nie udawało się przez cały okres istnienia Państwa żadnemu władcy czy rządowi, tego dokonywała zawsze Ona.

Przez ostatnie 600 lat działała zwłaszcza z Częstochowy. Słusznie więc nazywamy Częstochowę duchową stolicą Polski, bo tam właśnie jest Maryi tron-Obraz. To miejsce sobie Maryja obrała, aby z niego królować na cały Kraj i do tego miejsca zmierzają już przez wieki niezliczone rzesze ludzi ze wszystkich stron Ojczyzny. Gdy w dzisiejszym świecie obserwujemy osłabienie wiary, to wokół Niej gromadzą się coraz większe tłumy pątników.



Procesja z Obrazem MB Częstochowskiej z merostwa do kościoła

W ostatnich latach, Królowa Polski, jak najlepsza Matka, udała się w Kopii Swego Cudownego Obrazu, poświęconego przez Papieża, w wędrowkę po Kraju, aby odwiedzić wszystkie parafie, wszyst-

kie rodziny. Obecnie odwiedza rodziny Polaków rozproszonych na całym Świecie, bo ta najlepsza Matka jest zatroskana o każdego z nas. Chce poznać nasze kłopoty. Chce nas pocieszyć i pomóc. Zwłaszcza pragnie pomóc w odnalezieniu Chrystusa.

### Program uroczystości

Ten właśnie Częstochowski Obraz Maryi zajmował centralne miejsce na Festiwalu. Przede Mszą św. młodzież przyniosła w procesji Obraz z miejscowego merostwa do kościoła parafialnego, co już stanowiło piękną i ważną a dziś rzadko spotykaną manifestację religijną.

W czasie Mszy św. koncelebrowanej przez Ks. Prowincjała Wacława Bytniewskiego — Sekretarz Generalnego PZK, — Ks. Prowincjała Leona Brzezinę — Dyrektora KSMP — i Ks. Jana Robakowskiego, który był głównym celebrazem, Młodzież na cześć Matki Najświętszej wykonała na wysokim poziomie artystycznym nowe pieśni pod dyrekcją druha Ryszarda Borgusa.

Udział młodzieży we Mszy św. nie ograniczał się jedynie tylko do śpiewu pieśni. Przez Niej zostało wykonane wprowadzenie w języku francuskim, młodo- (dokończenie na str. 5-ej)



Młodzież KSMP zebrana w kościele na Mszy św.

(Dokończenie ze str. 4-ej)

dzień też czytała lekcje i w procesji przyniosła na ołtarz dary ofiarne, ale przede wszystkim należy podkreślić przyjęcie Komunii św. przez duży procent KSMP-owców. Kazanie, nawiązujące do rozpoczynającego się Adwentu i odbywającej się uroczystości, wygłosił Ks. Dyrektor L. Brzezina.

Po Mszy św. był wspólny, bardzo smaczny obiad młodzieży z rodzicami, co jest niewątpliwie pewnym miłym no-wum.

Po południu odbyła się akademія, którą zaszczytili swoją obecnością: Ks. Prałat J. Sroka, Ks. Prob. F. Strużek, Ks. Prob. S. Zyglewicz i inni zaproszeni goście.

Na sali merostwa, urządzono wystawę o częstochowskim sanktuarium maryjnym. Poza Obrazem Matki Bożej, nad sceną dominowały portrety św. Maksymiliana i Jana Pawła II, jako przypomnienie, że na Swój wielki Jubileusz 600-lecia, Maryja zgotowała nam Polakom wspaniałą podarunek w postaci dwóch wielkich protektorów dla naszego Narodu. A więc mamy wspaniałego obrońcę w Niebie, wielkiego „świętego na nasze czasy” św. Maksymiliana i bardzo dziś ważnego obrońcę na Ziemi „papieża na nasze czasy” Jana Pawła II — naszego Rodaka. Ktoś powie zwykły zbieg okoliczności. A jednak, Bóg lubi widać, żeby się takie dziwne okoliczności zbiegały właśnie na Sześćsetlecie Tej, Którą Swój Matką nazywał...

W pierwszej części akademii młodzież całego okręgu wykonała pieśni na część Maryi i Jej wielkiego Czciela św. Maksymiliana. Następnie wystąpiły poszczególne Koła KSMP a więc: Auby, Dourges, Evin-Malmaison, Frais-Marais, Leforest, Oignies, Ostricourt, Pont de la Deule i Waziers. Najbardziej rozbawili publiczność KSMP-owcy z Pont ale należy pochwalić wszystkie Koła co zresztą uczyniła zgromadzona publiczność, oklaskując ich występy. Na koniec przemówił w imieniu widowni prezes Tow. „Tradycja i Postęp” Pan P. Wojciechowski, dziękując młodym za to, że przejmują tradycję swoich rodziców co jest najlepszą gwarancją, że osiągnięcia poprzednich pokoleń nie pójdą na marne.

Przy okazji przedstawimy obecny skład



Występy młodzieży z Leforest

Zarządu KSMP Okręgu Douai, który przecież walnie przyczynił się do powodzenia Festiwalu: prezeska — G. Wojtkowiak z Leforest, wiceprezes — R. Kominowski z Waziers, sekretarz — J. Szyzka z Dourges, wicesekretarz — F. Pawlaczka z Dourges, skarbnik — D. Fronszczak z Pont de la Deule, wiceskarbnik — F. Wielgosz z Pont-de-la-Deule. Czynny udział we Festiwalu brał też prezes Związku KSMP E. Oszczak z Dourges.

Wdzięczni młodzieży za piękne i miłe chwile jakie nam zgotowała, serdecznie ją zachęcamy do dalszej owocnej pracy.

**Ks. Jan Robakowski**

## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Pp. Bobola Maria — Angoulême (16), Konarski Joseph — Douai (59), Nurkowski Anna — Le Raincy (93), Kudła Marianna — Luneville (54), Kwilosz Antonina — Mont-

béliard (25), Dominiak Wiktoria — Flers en Escrebieux (59), Rynkiewicz François, Wiśniewski F. — Cagnac les Mines (81), Zgrzebny Maria — Fremainville (9'5), Zielińska

Antonina, Splawińska Maria — Louviers (27), Krędzido Zofia — Pinin (02), Wiater — Maison Alfort (94).

Ks. Dziek. Socha Jan C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Les Cautherets (71) 1.320,00 F

Ks. Skórczyński Stanisław O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Troyes (10)

Zbiórka	1.100
Meżowie Katolicy	200
Matki Różańcowe	200
Małecki Stanisław	300
<b>RAZEM</b>	<b>1.800,00 F</b>

### Ofiarodawcom „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres Mission Catholique Polonaise de France wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS 263-bis, rue Saint Honoré. — 75001 PARIS.

**Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu ks. dr. Wiśniewskiego w Indiach**

Dhna Brożek — Argenteuil : 100 F ; Sładek Jan — Rouvroy : 100, za pośr. W. Ks. Nieruchalskiego : Nowak Maria — Neunfontiers : 50 ; Samolej Regina, Chancoinn-les-Meaux : 50 ; Za pośw. „Niepokalanej” : Przybysz Marianna — Harnes : 50 ; Dominiak Wiktoria — Flers-en-Escrebieux : 100 ; Pp. Białecka — Rouvroy : 100 ; Dobrakowska — Rouvroy : 60 ; Husser — Colmar : 200 ; Piwowarczyk — Pont-à-Mousson : 40 ;

Dhna Jelska zebrała : Walkowiak : 100 ; Cieślak : 100 ; J.M. : 100 ; M.G. : 100 ; Szaleniec — Verquin : 100 ; Bobola — Angoulême : 50 ; Curylo — Arcambal : 0 ; Budzik — Haisnes : 50 F.

Razem : 1.500 F.  
Suma 1.500 F została przekazana ks dr. Wiśniewskiemu przez bank Crédit Lyonnais w Albi, dnia 22 grudnia. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” modlitwy i adoracje dzieci trędowatych i Msza św. w pierwszej środę miesiąca.

**Wanda Nawojka, hm**  
17, rue Cdt Osman Durand  
81000 ALBI

# Drodzy Przyjaciele trędowatych

...mając pożywienie, odzienie i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni..." Tym. 6,8.

Młodemu, o wątłym zdrowiu, Tymoteuszowi, biskupowi Efezu, swemu wiernemu uczniowi i towarzyszo- wi prac misyjnych, św. Paweł dał takie zalecenie: „Wielkim zyskiem jest pobożność wraz z przestawianiem na tym co starczy. Nie bowiem nie przynieśliśmy na ten świat, nic też nie możemy wynieść. Mając natomiast pożywienie, odzienie i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni". Tym. 6,6-8. My tutaj w Jeevodaya, Bogu dzięki, mamy jedzenie ubogich, skromne odzienie i dach nad głową. Ale setki tysięcy trędowatych i miliony ubogich nie mają tego. My tutaj żyjemy w strefie stale objętej głodem.

Jednemu gruźlikowi, dając lekar-

stwo, powiedziałem: „Proszę tego lekarstwa nie brać na pusty żołądek, ale po jedzeniu". On wtedy mi odpowiedział: „Ale mój żołądek jest stale pusty". Gdy był już zdrowy, odszedł na własne życzenie do domu. Po roku dowiedzieliśmy się, że umarł z głodu.

Przynieśli nam zabiedzoną dwuletnią dziewczynkę z wagą ciała 3,300 kg. Nie chodzi, nie mówi nie płacze, ale wydaje tylko cichy pisk. Jej słabutki organizm już nie odpowiada na leczenie... i umiera... Spoczywa na naszym cmentarzu i z poza grobu mówi: umarłam z głodu. Z pośród 10 stanów, nasz stan ma najwięcej, bo aż 60 % niedożywionych dzieci od 1 do 5 roku życia.

Jednego dnia przyjęliśmy 11 i 16 letnich trędowatych chłopców i 8 letnią trędowatą dziewczynkę. Starszy chłopiec ma tak zniekształcone

ręce, że nie może utrzymać ołówka w ręku, a tak bardzo pragnie się uczyć, jest w klasie 5-tej. Z naszej wyjazdowej przychodni, przywieźliśmy trędowatą kobietę, matkę 5-ciorga dzieci, bo leczenie ambulatoryjne już jej nie wystarczało. Zostaje więc mąż bez żony, a dzieci bez matki. Oto tragedia trędowatych.

Czytania i Ewangelia z 29 niedzieli roku litur. przypominają, że naszym chrześcijańskim obowiązkiem jest ulepszać ludzi przez zaangażowanie się razem z Panem Jezusem w służbę człowiekowi cierpiącemu i potrzebującemu pomocy moralnej, materialnej i duchowej. Pomagajmy więc hojnie, szczerze, wspaniałomyślnie, tak by odczuć ile nam uboło.

Psychiatra wiedeński, dr. Wiktor Frankl pisze, że powodziłoby się nam (Dokończenie na str. 7-ej)

## Rozważanie na czasie

*Okupant był czynny, trudu nie żałował,  
Zmysł miał o Polsce dość wyostrzony.  
Gospodarkę Kraju dobrze obrabował,  
A do Narodu jak wilk nastawiony...*

*Po szerokim torze z daleka jedzie,  
Wszystko cudze do siebie zwozi:  
Całą Polskę pogrążył w nędzy, biedzie,  
Polaków straszyl i zawsze im groził...*

*Pełne wagony Polskę opuszczały,  
Dobro Narodu polskiego w nich płynęło:  
Próżne wagony z powrotem wracały,  
I tak latami wszystko ginęło...*

*Uznał, że Polakom nic nie potrzeba,  
Muszą głodni być i bez niczego żyć:  
Bez mięsa, masła, soli i chleba,  
Zaczną mięknąć i uległymi być...*

*Zanim Polacy wybiorą się do nieba,  
Pragną żyć według swego przeznaczenia:  
Wolność, sprawiedliwość — to ich potrzeba,  
A nie jarzmo niewolne i gnębienie...*

*Dosyć wyzysku i dziękiż zażartości,  
Armatek wodnych, gazów duszących:  
Strzelania do tłumu, łamania kości  
I wrażeń wyczynów Polskę niszczących...*

*Naród niewolą jest bardzo zmęczony,  
Wszelkim bezprawiem oraz uciskami  
Dąrzy, by być z okowów uwolniony,  
Ażebym zająć się swoimi troskami...*

*Na Wschodzie każdy stojący na czele,  
Przedłuża ciągłość podboju świata:*

*By nic nie oddać, zagrabić wiele  
I z nikim w świecie nie zbrata...*

*Tam od wielu wieków nic nie ubywa,  
Co pewien czas przestrzeń pomnażają:  
Każdy władca narody słabe zdobywa,  
Obce narody na cząstki rozkładają...*

*Nic swoistego z podbitych narodów  
W stłoczonej masie nie pozostaje:  
Lecz tylko cienie bez rodzin i rodów,  
A z tego bez duszny kolos powstaje...*

*Zaś świat wolny nie oblicza swe straty,  
Nawet nikogo i nic nie przeraża:  
Chodzi o handel — chociaż na raty —  
Tam rośnie potęga i tylko wraza...*

*Na wiele pytań odpowiedź skrócona,  
Historia Wschodu jest dobrym wskaźnikiem:  
Pod zabór cała „Ziemia” przeznaczona,  
A przemoc z siłą są miernikiem...*

*„Nawrócenie” — to nie jest rozwiązanie,  
Lud będzie się modlić — pokłony bić:  
Reżim ponowi dalsze podbijanie,  
A naród w modłach będzie czcić i wielbić...*

*W wojsku bez wojny bojowość tępieje,  
Nie ma za co dowódców dekorować:  
Potęga militarna stopniowo maleje,  
Po zmaleniu trudno ją odbudować...*

*Militaryzm przekroczył wszelkie rozmiary,  
Olbrzymia masa w mundury odziana:  
Bez uczuć ludzkich, bez Boga i wiary,  
A w tej masie tylko rzeź pożądana...*

Bronisław ŁUBNIEWSKI

# ŻYCIE W KRAJU

## PRYMAS POLSKI do Rodaków poza granicami kraju

Warszawa, Boże Narodzenie 1982

Czcigodni Księża Rektorzy, Wielbni  
Duszpasterze Polonijni,

Drodzy Bracia i Siostry żyjący poza  
granicami Polski,

Zbliżają się Święta Narodzenia, które nastrojem wigilijnego wieczoru obejmują tysiące polskich rodzin rozproszonych po wszystkich kontynentach, żyjących niemal we wszystkich krajach świata. Rozkołyszą się dzwony na wieżach polskich kościołów, wzywając o północy na „Pasterkę”. Posłuchajcie brzmienia ich głosu w wewnętrznej ciszy, bo „Wśród nocnej ciszy... Bóg się wam rodzi”.

Przesyłam wam moje gorące prymasowskie życzenia. W tych życzeniach za-

(Dokończenie ze str. 6-ej)

materialnie znacznie lepiej, gdybyśmy zamiast szukania korzyści wyłącznie dla siebie, pomagali drugim w ich niedostatku. Choroby psychiczne są z niedostatku, ale dużo więcej jest ich z dobrobytu, stwierdza ją psychiatrzy.

Nasi i Wasi trędowaci, głodni, nadzy, potrzebują żywności, odzienia, dachu nad głową, lekarstw opatrunków... Waszej... Waszej... i naszej miłości...

Z tym listem przychodzą również nasze najlepsze życzenia na Boże Narodzenie i Nowy Rok 1983. Niech ten rok 1983 przyniesie naszym drogim Przyjaciółom więcej pomyślności, gdy drzwi Waszych serc otworzą się szerzej dla Pana Jezusowych trędowatych, głodnych i nagich.

Ofiary pieniężne, prosimy przesyłać przekazem pocztowym, lub czekiem bankowym. Odbiór ofiary potwierdzimy natychmiast listem.

Z naszą rodzinną modlitwą, pozdrowieniem i z Bogiem.

Jeerodaya, P.O. Abhanur — 493-661 — Dt. RAIPUR, M.P. India.

**Ks. Adam Wiśniewski**

Kapłan-lekarz trędowatych  
i ubogich z siostrami, braćmi  
i trędowatymi

warte są uczucia całego kościoła w Polsce i wszystkich ludzi dobrej woli. Chcemy w te święta rodzącego się Boga powiedzieć każdemu człowiekowi: Bracie, Siostro — Pokój Chrystusa niech będzie z tobą. Czy jesteś bogaty czy biedny, zdrowy czy cierpiący, otoczony przyjaciółmi czy samotny, sławny czy też — zda się — przez wszystkich zapomniany, czy masz w sercu miłość, a może kielkującą w sercu zawiść lub złość, czy znasz Polskę czy jej prawie nie znasz — mówię do twego serca: pokój z tobą.

W polskiej kolędzie wzywamy Jezusa: „podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą”. Na tę „Ojczyznę miłą” — Polskę zwrócone są dziś oczy niemal całego świata. Odczuwacie to na sobie — wy żyjący poza granicami Polski, wy którzy nazywacie się Polakami lub obywatelami polskiego pochodzenia. Świat chciałby w was odczytać tę tajemnicę, jaka mieści się w słowie „Polska”. Nie łatwo ją odczytać, a odczytaną nie łatwo zrozumieć. „Ojczyznę miłą” trzeba starać się zrozumieć w jej radościach i cier-

pieniach, w jej wzlotach i upadkach, w jej potknięciach i dźwiganii się.

Przekazując wam życzenia, wysyłamy je z serc natchnionych nadzieją. Nasza chrześcijańska nadzieja nie opiera się ani na ludzkiej przemyślności, ani na układach społecznych, ani na jakiegokolwiek sile, ale na Jezusie Chrystusie, który jest „naszą nadzieją jedyną”. Jako znaki tej nadziei przyjmujemy zapowiedź pielgrzymki Ojca Świętego po raz drugi do Polski, przyjmujemy także rocznicę trzysetletnią zwycięstwa oręża polskiego, Sobieskiego, pod Wiedniem.

Drodzy bracia i siostry — niech Pani Jasnogórska, Królowa Polski, prowadzi was bezpiecznie po dalekich i krętych drogach polskiego emigranta. Rodakom w kraju pomagacie w wieloraki sposób. Wspomagajcie nas nadal nie tylko dobrami materialnymi, ale także modlitwą.

Niech Nowy Rok 1983 będzie dla nas wszystkich rokiem błogosławionego pokoj.

Błogosławię wam z serca.

## Rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę

Zwyczajem poprzednich lat dnia 11 listopada 1982 roku archikatedra św. Jana w Warszawie była miejscem dla warszawian uczczenia 64 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 16.00. Razem, pomimo trwania stanu wojennego, legitymowania niektórych osób na trasie dojazdu i okrażenia Starówki przez oddziały ZOMO, wzięło udział w uroczystości ponad 8.000 ludzi. Wypełniła się po brzegi katedra i ulica Świętojańska, a częściowo także i Plac Zamkowy.

Pontyfikalną Mszę świętą w intencji Ojczyzny odprawił biskup Władysław Miziołek w asyście ks. Grzegorza Kalwarczyka i ks. Jerzego Popiełuszki, natomiast nad całością uroczystości czywał miejscowy proboszcz — ks. prałat Jerzy Zalewski oraz wikariusze. Obecny

był również ks. prałat Stanisław Markowski.

Ksiądz Biskup w przemówieniu do wiernych poświęcił dużo miejsca przyczynom, które złożyły się na odzyskanie niepodległości przez Polskę po ponadwiekowej niewoli Narodu.

Na koniec Mszy świętej wszyscy uczestnicy odśpiewali hymn „Boże, coś Polskę”. W tym momencie ukazał się nad głowami ludzi transparent z informacją, że wolny jest Lech Wałęsa, przywódca rozwiązanej NSZZ „Solidarność”. Wiadomość ta, chociaż jeszcze niesprawdzona, sprawiła wybuch radości oraz śpiew Roty. W tym uniesieniu wszyscy opuścili archikatedrę kierując się przeważnie w kierunku Placu Zamkowego i Krakowskiego Przedmieścia.

# ZE STOLICY PIOTROWEJ

## Papież Jan Paweł II:

### Powołanie ludzkie i chrześcijańskie narodów kontynentu europejskiego

Przemówienie Ojca świętego Jana Pawła II wygłoszone w Santiago de Compostela 9.XI.1982 r.

Wasza Wysokość, Szanowni Panowie, Panie, Bracia!

#### 1. Santiago de Compostela — wielkie miejsce pielgrzymkowe

Kończąc swą pielgrzymkę po ziemi hiszpańskiej pragnąłem zatrzymać się w tej wspaniałej katedrze, tak ściśle związanej z Apostołem Jakubem i wiarą Hiszpanii.

Pozwólcie, że najpierw podziękuję serdecznie Jego królewskiej Wysokości za słowa pełne znaczenia, które przed chwilą skierował do mnie. Miejsce to tak drogie dla pobożności tego regionu i wszystkich Hiszpanów było w ciągu wieków centrum przyciągania i zbioru dla Europy i całego chrześcijaństwa. Dlatego właśnie pragnąłem tu właśnie spotkać czcigodnych przedstawicieli organizmów europejskich, Biskupów i organizacji kontynentu. Wszystkim przekazuję moje serdeczne pozdrowienie i wraz z wami pragnę tego wieczoru przeprowadzić refleksję na temat Europy.

Swym wewnętrznym wzrokiem obejmując w tej chwili cały kontynent europejski, poprzez całą sieć łączności, które wiążą miasta i narody tego kontynentu i widzę te drogi, które poczynając od Średniowiecza prowadziły i prowadzą do św. Jakuba z Compostela — jak wskazuje na to Rok Święty obchodzony właśnie tego roku kalendarzowego — widzę tłumy nieprzeliczonych pielgrzymów pociągane czcią dla tego Świętego.

Poczynając od wieku XI i XII, zachęcani przez mnichów z Cluny, wierni z wielu stron Europy przybywali tłumnie do grobu św. Jakuba. Przebywali aż do tego miejsca, które wtedy było uznane za „finis terrae” — „koniec ziemi”, stynnym „szlakiem z Santiago”, którym najpierw przybywali Hiszpanie jako pielgrzymi znajdując wzdłuż swej drogi oparcie i noclegi w miejscach, które stanowią przykład miłosierdzia, jak św. Dominik de la Calsada i św. Jan Ortega, lub Matka Boża della Strada — Przydrożna.

Tu przybywali pielgrzymi z Francji, Włoch, z Centralnej Europy, od Narodów Słowiańskich — chrześcijanie wszystkich warstw społecznych od możnowładców do najbardziej biednych mieszkańców miasteczek, chrześcijanie wszelkich poziomów duchowych od świętych; jak: Sw. Franciszek z Asyżu i św. Brygida Szwedzka, nie wspominając już świętych hiszpańskich i publicznych grzeszników tu szukających pomocy. Cała Europa spotykała się wokół osoby św. Jakuba oddając mu część w tych samych wiekach, w których powstawała jako kontynent jednolity i zjednoczony duchowo. Właśnie dlatego sam Goethe potwierdził, że świadomość Europy zrodziła się w pielgrzymowaniu.

#### 2. Funkcja pielgrzymki w jednoczeniu ludów

Pielgrzymowanie z Santiago było jednym z mocnych elementów które ułatwiały wzajemne zrozumienie narodów europejskich, tak bardzo różnych, jakimi byli łacinnicy, Germanowie, Celtowie, Anglosasi i Słowianie. Pielgrzymka faktycznie zbliżała, ułatwiała kontakty i jednoczyła między sobą wszystkie ludy, które z wieku na wiek były pozyskiwane przepowiadaniem świadków Chrystusa, przyjmowały Ewangelię i mogłaby powiedzieć dzisiejszym językiem, wylaniały się jako ludy i narody.

Historia tworzenia się narodów europejskich biegła równoległe z ich ewangelizacją, do tego stopnia, że granice europejskie zbiegały się z terenami objętymi ewangelizacją. Po dwudziestu wiekach, pomimo krwawych konfliktów wśród narodów europejskich oraz kryzysów duchowych, które dały się we znaki w życiu kontynentu, do tego stopnia, że niektórzy stawiają znaki zapytania co do jej przyszłości — trzeba jeszcze stwierdzić, że nie można zrozumieć tożsamości europejskiej bez chrześcijaństwa i, że właśnie w chrześcijaństwie odnajdują się wspólne korzenie z których wyrosła cywilizacja starego kontynentu, jego kultura, jego dynamizm, jego przedsiębiorczość, jego zdolności konstruktywnej ekspansji także na inne kontynenty, jednym

słowem wszystko, co składa się na jego chwałę.

Także dzisiaj dusza Europy pozostaje jedna, ponieważ poza wspólnymi korzeniami żyje wspólnymi wartościami chrześcijańskimi i ludzkimi, jak godność osoby ludzkiej, głębokie odczucie sprawiedliwości, pracowitość, duch inicjatywy, miłości rodziny, szacunku dla życia, tolerancja i pragnienie współpracy i pokoju, które go charakteryzują.

#### 3. Kryzys Europy współczesnej

Kierując mój wzrok w stronę Europy jako kontynentu, który najwięcej przyczynił się do rozwoju świata tak na płaszczyźnie idei, jak na płaszczyźnie pracy, nauki i sztuki. Podczas, gdy błogosławie Pana, że raczył oświecić ten kontynent swoim światłem Ewangelię od samego początku przepowiadania apostołskiego, nie mogę przemilczeć stanu kryzysu, z którym walczą na progu trzeciego milenium ery chrześcijańskiej.

Mówię do reprezentantów organizacji powstałych dla europejskiej współpracy i do braci w Episkopacie z przeróżnych kościołów lokalnych Europy. Kryzys dotknął zarówno życia świeckiego jak i religijnego. Na płaszczyźnie świeckiej Europa jest podzielona. Te nienaturalne podziały odbierają narodom Europy prawo do spotykania się w klimacie wzajemnej przyjaźni, do jednoczenia wysiłków i geniuszu w rozwiązywaniu problemów, które dręczą inne kontynenty. Życie cywilne nosi także ślady konsekwencji ideologii zeświecczenia, której rozprzestrzenianie się dokonuje się przez zanegowanie Boga i ograniczenie wolności religijnej, przez nadanie przesadnego znaczenia sukcesom ekonomicznym w stosunku do ludzkich wartości pracy i produkcji, przez materializm i hedonizm, które zagrażają rodzinie płodnej i zjednoczonej, życiu dopiero co poczętemu, postawie moralnej młodości, ideologii, która prowadzi do nihilizmu obeszwanego wole w walce z istotnymi problemami, jak: nowa nędza, emigracja, mniejszości etniczne i religijne i właściwe użycie środków spo-

(Dokończenie na str. 9-ej)



(Dokończenie ze str. 8-ej)

łecznego przekazu, i uzbraja ręce terrorystów.

Europa jest także podzielona pod względem religijnym. Nie tyle ze względu na podziały dokonane w ciągu wieków, ale z powodu winy ochrzczonych i wierzących, którzy odchodzą od głęokich motywacji wiary oraz od doświadczania doktrynalnego i moralnego tej chrześcijańskiej wizji życia, która gwarantuje równowagę osobom i wspólnotom.

#### 4. Apel Papieża do Europy

Dlatego też ja, Jan Paweł II, syn Narodu polskiego, Narodu, który zawsze uważał się za europejski ze względu na swoje pochodzenie, tradycje, kultury i żywe kontakty. Naród słowiański pośród łacińskich i łaciński pośród słowiańskich. Ja, następca św. Piotra, na Stolicy Rzymskiej, Stolicy, którą Chrystus zechciał umieścić w Europie i którą kocha za jej wysiłek rozprzestrzeniania chrześcijaństwa po całym świecie; Ja, Biskup Rzymu i całego Kościoła Powszechnego, krzyczę z Santiago do ciebie, starożytna Europo, odnajdź samą siebie, bądź sobą, odszukaj swoje początki, ożyw swoje korzenie, powróć do życia autentycznymi wartościami, które uczyniły twoją historię tak wspaniałą i świadczy o dobrodziejstwie swoją obecnością na innych kontynentach! Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnym poszanowania innych religii i szlachetnej wolności! Oddaj cesarzowi co jest cesarskiego, a Bogu co jest Bożego! Nie wstydz się swoich zdobyczy, zapominając o negatywnych konsekwencjach tego; nie załamuj się z powodu utraty swego znaczenia w świecie, lub z powodu kryzysów społecznych i kulturalnych, które cię dotknęły! Ty możesz być jeszcze pochodnią cywilizacji i bóstwem rozwoju dla świata. Inne kontynenty patrzą na ciebie i oczekują od ciebie odpowiedzi, którą św. Jakub dał Chrystusowi: „Mogę to”.

#### 5. Europa chrześcijańska zbawieniem świata

Jeżeli Europa będzie jednością i potrafi uczynić to zachowując należyty szacunek dla wszystkich różnic łącznie z różnymi systemami politycznymi; jeżeli Europa powróci w myśleniu i w życiu społecznym do siły, jaką posiadają niektóre zasady podstawowe, jak te zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w Europejskiej Deklaracji Praw Człowieka, a także końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, jeżeli Europa powróci do działania w życiu prawdziwie religijnym z należnym uznaniem i szacunkiem dla Boga, w którym tkwi wszelkie prawo i wszelka sprawiedliwość, jeżeli Europa na nowo otwori drzwi Chrystusowi i nie będzie się

obawiała otworzyć na Jego zbawczą moc granic państw i systemów tak ekonomicznych jak i politycznych i rozległych dziedzin kultury, cywilizacji i postępu (por. Przemówienie z dnia 22.X.1982 r.), wtedy jej przyszłość nie będzie zdominowana niepewnością i lękiem, ale otworzy się na nowy okres życia tak wewnętrznego jak i zewnętrznego, wpłynie dobroczynnie na cały świat, ciągle zagrożony dynamiką wojen i możliwością zawieruchy samozniszczenia atomowego.

#### 6. Dziedzictwo Europy chrześcijańskiej

Teraz przed oczyma mojego umysłu stają imiona wielkich osobistości, mężczyzn i kobiet, które rozślawiły ten kontynent swoim genizem, swoimi zdolnościami i swoją cnotą. Lista ich jest bardzo wielka: myśliciele, naukowcy, artyści, podróżnicy, wynalazcy, wodzowie ludu, apostołowie i święci, trudno nawet wszystkich wyliczyć. Oni stanowią dziedzictwo pobudzające do naśladowania i zaufania. Jeszcze dziś Europa posiada ogromne energie ludzkie, zdolne podtrzymać ją w tym historycznym zadaniu odrodzenia kontynentu i w służbie ludzkości.

Miło mi będzie wspomnieć teraz z prostotą siłę duchową Teresy od Jezusa, której pamięć chciałem szczególnie uczcić podczas tej podróży, oraz wspaniałomyślność Maksymiliana Kolbe, męczennika miłości w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, którego ostatnio ogłosiłem świętym.

Szczególnie wspomnienie chcę poświęcić św. Benedyktowi z Nursji i świętemu Cyrylowi i Metodemu, Patronom Europy. Już od pierwszych dni mojego pontyfikatu nigdy nie zaprzestałem podkreślać mojej troski o życie Europy, i wskazywać na to jakie płyną nauki z ducha i działalności „Patriarchy Zachodu” i „dwóch braci Greków”, apostołów narodów słowiańskich.

Św. Benedykt umiał połączyć rzymskość z Ewangelią, zmysł uniwersalizmu i prawa ze zmysłem wartości Boga i ludzkiej osoby. W swojej sławnej zasadzie „Ora et labora” — „módl się i pracuj”, pozostawił nam regułę życia mającą wartość także dziś dla zachowania równowagi osoby i społeczeństwa, które są zagrożone przez dawanie większego znaczenia „mieć” niż „być”. Święci Cyryl i Metody umieli wyprzedzić niektóre zdobycze, które Kościół w pełni osiągnął w czasie Soboru Watykańskiego II. Odnosi się to do inkulturacji orędzia ewangelicznego w poszczególne typowe cywilizacje, wyrażone w języku, obyczajach i genizsu narodów, w całej pełni ich wartości. Uczynili to w wieku IX z aprobatą i poparciem Stolicy Apostolskiej, rozpoczynając w ten sposób obecność chrześcijaństwa wśród narodów słowiańskich, obecność, która pozostaje

jeszcze dzisiaj niezastąpiona, niezależnie od aktualnych wydarzeń.

Tym razem Patronom Europy poświęćmy pielgrzymki, przemówienia, dokumenty papieskie, obchody liturgiczne, wyprasając dla kontynentu ich wstawianictwo, dostosowując jednocześnie ich myśl i przykład dla nowych pokoleń.

Kościół jest więc świadomy roli i kompetencji w odnowieniu duchowym i ludzkim Europy. Bez roszczenia sobie pretenzji do takiej pozycji jaką zajmował w przeszłości, a którą nowe czasy widzą jako już zaprzesłą, Kościół oddaje się służbie jako Stolica Apostolska i jako wspólnota katolicka, ażeby dopomóc do osiągnięcia tych celów, które składają się na autentyczny dobrobyt materialny, kulturalny i duchowy narodów. Właśnie dlatego także w dziedzinie dyplomacji Kościół jest obecny za pośrednictwem swoich obserwatorów w różnych organizmach wspólnotowych. Właśnie dlatego utrzymuje stosunki dyplomatyczne, możliwie jak najszersze, z państwami. Właśnie dlatego brał udział poprzez swojego wysłannika w Konferencji w Helsinkach, i w podpisaniu jej ostatecznego aktu końcowego, jak również brał udział w spotkaniach w Belgradzie i Madrycie. To ostatnie spotkanie, które właśnie dzisiaj podejmuje swoje prace i dla którego przekazuję najlepsze życzenia, w tym momencie niełatwym dla Europy. Lecz życie Kościoła wezwane jest przede wszystkim po to, by kontynuować swoje świadczenie przez służbę miłości, aby pomagać w pokonywaniu aktualnych kryzysów całego kontynentu, jak to już miałem okazję powiedzieć podczas sympozjum Rady Konferencji Biskupów Europy (Jan Paweł II, 5.X.1982).

#### 7. Modlić się o jedność Europy

Pomoc Boża jest z nami. Modlitwy wszystkich wiernych nam towarzyszą. Dobra wola wielu osób nieznanych budowniczych pokoju i postępu jest z nami i daje gwarancję, że to orędzie zwrócone do narodów Europy padnie na ziemię żywną.

Jezus Chrystus, Pan historii otwiera przyszłość decyzjom wspaniałomyślnym i wolnym tych wszystkich ludzi, którzy przyjmując łaskę i dobre natchnienia działają zdecydowanie w imię sprawiedliwości i miłości, w pełnym poszanowaniu prawdy i wolności.

Te myśli powierzam Najświętszej Dziewicy, aby je pobłogosławiła i sprawiła, by zaowocowały, a wspominając część jaką oddaje się Matce Bożej w licznych Sanktuariach Europy, od Fatimy po Ostrą Bramę, od Lourdes, Loreto po Częstochowę, proszę Ją, by przyjął modlitwę wielu serc, aby dobro nie przestało być radosną rzeczywistością w Europie, aby Chrystus podtrzymał jedność naszego kontynentu.

# LITURGIA TYGODNIA

Opracował Ks. Jan ROBAKOWSKI

## 3 niedziela zwykła

### SŁOWO BOŻE

#### Antyfona na wejście

Ps 95, 1. 6.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu wszystkie krainy. Przed Nim kroczą majestat i piękno, pojęcia i jasność w Jego przybytku.

#### Modlitwa

Wszzechmogący Wieczny Boże, kieruj naszymi czynami według swego upodobania, abyśmy dzięki umiłowanemu Synowi Twojemu, mogli zdziałać jak najwięcej dobra. Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, przyjmij łaskawie dary nasze przez Ciebie uświęcone i spraw, aby przyczyniły się do naszego zbawienia. Przez Chrystusa.

#### Antyfona na Komunię

Ps 33, 6

Spójrzcie na Niego, promieniujecie radością, a oblicza wasze nie zaznają wstydu. albo :

Ja jestem światłością świata — kto idzie ze Mną nie będzie chodził w ciemnościach, lecz będzie miał światło życia — mówi Pan.

#### Modlitwa po Komunii

Spraw, prosimy Cię wszechmogący Boże, abyśmy zawsze chlubili się Twoim darem, z którego czerpiemy ożywczą moc łaski. Przez Chrystusa.

#### PIERWSZE CZYTANIE

Ne 8, 1-4a. 5-6. 8-10

Czytanie Prawa Bożego

Czytanie z Księgi Nehemiasza.

Gdy Izraelici mieszkali już w swoich miastach, wtedy zgromadził się cały lud jak jeden mąż na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli nie tylko mężczyźni, lecz także ko-

biety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi na placu przed Bramą Wodną od rana aż do południa w obecności mężczyzn, kobiet i tych, którzy rozumieją; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa.

Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę przed oczyma całego ludu, znajdował się bowiem wyżej niż cała lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił wielkiego Pana Boga; a cały lud podnosząc ręce odpowiedział: „Amen! Amen!” Potem pokłonili się i upadli przed Panem na kolana, twarzą dotykając ziemi.

Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: „Ten dzień jest poświęcony Bogu waszemu, Panu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!” Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekli im Nehemiasz: „Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie, posłójcie też porcję temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest ostoją waszą”.

#### Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem.

Prawo Pańskie jest doskonale i pokrzepia duszę, świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości.

Jego słuszne nakazy radują serce, jasniejsze przykazanie Pana i oślniewa oczy.

Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki,

sądy Pana prawdziwe, a wszystkie razem słuszne.

Niech znajdą uznanie przed Tobą słowa ust moich i myśli mego serca, Panie, moja Opoko i mój Zbawicielu.

#### Drugie czytanie

1 Kor 12, 12-30

Mistyczne ciało Chrystusa

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia :

Podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki. Jeśliby noga powiedziała: „Ponieważ nie jestem ręką, nie należę do ciała”, czy wskutek tego rzeczywiście nie należy do ciała? Lub jeśliby ucho powiedziało: „Ponieważ nie jestem okiem, nie należę do ciała”, czyż nie należałoby do ciała? Gdyby całe ciało było wzrokiem, gdzie byłoby słuch? Lub gdyby całe było słuchem, gdzie byłoby powonienie?

Lecz Bóg tak, jak chciał, stworzył różne członki umieszczając każdy z nich w ciele. Gdyby całość była jednym członkiem, gdzie byłoby ciało? Tymczasem zaś wprawdzie liczne są członki, ale jedno ciało. Nie może więc oko powiedzieć ręce: „Nie jesteś mi potrzebna”, albo głowa nogom: „Nie potrzebuję was”.

Raczej nawet niezbędne są dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze; a te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o przyzwoitość wstydliwych członków ciała, a te, które nie należą do wstydliwych, tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, by nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane

jest poszanowanie, współpracują się wszystkie członki.

Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami. I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, a następnie tych, co mają dar czynienia cudów, wspierania pomocą, rzadzenia oraz przemawiania rozmaitymi językami. Czyż wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokują? Czy wszyscy są nauczycielami? Czy wszyscy mają dar czynienia cudów? Czy wszyscy posiadają łaskę uzdrawiania? Czy wszyscy przemawiają językami? Czy wszyscy potrafią je tłumaczyć?

Lk 4, 18

**Alleluja, alleluja**

Pan posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność.

**Alleluja, alleluja.**

**Ewangelia**

Lk 1, 1-4; 4, 14-21

*Słowa Pisma spełniły się na Chrystusie*

**Początek Ewangelii według świętego Łukasza.**

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono.

W owym czasie:

Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich.

Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więzniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana”.

Zwinąwszy księgę oddał służbę i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Pocałował więc mówić do nich: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”.

## SŁOWO KOŚCIOŁA

### Wprowadzenie do liturgii mszalnej

Zgromadzeni na Uczcie Eucharystycznej, na którą zaprosił nas Chrystus, aby dać nam zadatek Uczty Niebieskiej, zwróćmy dziś naszą uwagę na Słowo Boże, przez które Bóg nie tylko do nas przemawia ale też w sposób szczególny chce się z nami spotkać i kształtować naszą osobowość. Właśnie to Słowo Boże wypełniło się w całej pełni na Osobie Jezusa Chrystusa — o czym będziemy słyszeć w dzisiejszej Ewangelii — a czego dowodem jest też każda Eucharystyczna Ofiara i nasze w niej uczestnictwo.

Jednak, abymy mogli godnie uczestniczyć w Najświętszej Ofierze przeprosmy Boga za nasze grzechy.

### HOMILIA

„Nie samym chlebem żyje człowiek”

Lud wybrany słucha Słowa Bożego

Sluchając słów z Księgi Nehemiasza, opisujących dokładnie całe wydarzenie jakie miało miejsce w Jerozolimie po powrocie Izraelitów z niewoli babilońskiej, możemy wczuć się w tę niezwykłą atmosferę jaka tam zapanowała. Przenieśmy się więc na chwilę myślni dwa i pół tysiąca lat do tyłu, do Świętego Miasta Jeruzalem. Oto na placu przed Bramą Wodną, która znajduje się na południowy zachód od Świątyni, zebrał się od wczesnego rana niezliczony tłum ludzi. Przyszli tu wszyscy, którzy byli zdolni do rozumienia słów Pisma świętego a więc dorośli, młodzież, a nawet starsze dzieci.

Na środku placu, na podwyższeniu stoi kapłan Ezdrasz i czyta Księgę Prawa Mojżeszowego a Izraelici zamienieni całkiem w słuch, baczą na każde słowo z wielką uwagą, aby nic nie uronić z wielkich tajemnic Bożych. I tak trwają aż do południa. Zwróćmy jednak jeszcze uwagę na ich zachowanie. Oto gdy Ezdrasz otworzył Księgę cały lud powstał i wznosił ręce na znak szacunku. Potem wszyscy upadli na kolana i pokłonili się Bogu, twarzą dotykając ziemi.

To zachowanie się ludzi najlepiej świadczy jak bardzo drogocenna i święta była dla nich Biblia, za którą tak bardzo stęsknili się w niewoli babilońskiej.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że sam Ezdrasz osobiście czyta świętą Księgę, choć miał do dyspozycji

tylko innych lektorów i sam też objaśnia myśli zawarte w Słowach natchnionych. Chce przez to niewątpliwie podkreślić wielką ważność samego aktu czytania oraz prawdę, że Słowo Boże nie może podlegać żadnym ludzkim upodobaniom w interpretacji tekstu, gdyż przekazuje Prawdę odwieczną. Stąd wniosek, że powinna Je odczytywać a tym bardziej tłumaczyć osoba do tego upoważniona. O tym, kto daje takie upoważnienie, mówi wyraźnie św. Paweł w dzisiejszym drugim czytaniu: „I tak ustanowił Bóg w Kościele najprzód apostołów, potem proroków, po trzecie nauczycieli...” (1 Kor 12,28).

Wróćmy jednak na plac przed Bramą Wodną i uważnie popatrmy na ludzi. Oni placzą. W czasie gdy Ezdrasz czyta Księgę św. cały lud płacze. W pierwszym momencie dziwi nas ten szloch, spowodowany prawdopodobnie wielkim wzruszeniem pod wpływem słyszanych słów i nastrojem jaki tam zapanował. Staje się nam jednak wszystko zrozumiałe gdy uświadomimy sobie, że oni niedawno wrócili z niewoli gdzie byli prześladowani właśnie za swoje przekonania religijne i swój sposób życia. Nie mieli tam możności słuchania Słów Bożych zawartych w Księgach świętych i doznawali upokorzenia na każdym kroku. Ponizano ich ludzką godność, godność Narodu wybranego. Dlatego teraz, gdy znaleźli się u siebie, w swojej ojczyźnie i usłyszeli słowa tak drogie dla siebie wybuchnęli płaczem.

**Słowo Boże słuchane w naszych czasach**

Wróćmy do naszego XX wieku. Jak dziś ludzie nam współcześni przyjmują Słowo Boże. Różnie to bywa. I tak np. podobne sceny miały miejsce jak opisane w Księdze Nehemiasza, gdy nasi Rodacy przybywali do Ojczyzny po latach niewoli. Jeden z moich kolegów z lat studenckich, który wraz z rodzicami wrócił z Rosji po 1956 roku do Kraju, opowiadał jak wyglądał ich powrót. Skoro pociąg przekroczył granicę państwa i stanął na pierwszej polskiej stacji, repatrianci wyszli z wagonów i głośno płacząc całowali ziemię. Podobna scena rozegrała się gdy po raz pierwszy znaleźli się na Mszy św. razem z nimi wszyscy zgromadzeni w kościele płakali.

Wzruszenie ich, podobnie jak Izraelitów sprzed wielu wiekami, nie pochodziło tylko z tego, że znów są w Ojczyźnie, wolni ale i z powodu innego, bardziej głębszego. Oto wszystko, co tak ukochali, ich reli-

gia i Ten, który dawał sens i całą radość ich życiu, znów był tak blisko. Słyszeli Go przez Jego słowa czytane w kościele, odczuwali Jego bliskość i byli pewni, że już teraz zawsze będzie obecny w ich życiu.

Podobnie gorliwych słuchaczy Słowa Bożego znajdujemy w niezliczonych tłumach otaczających Ojca św. Jana Pawła II w czasie Jego podróży po różnych krajach świata, czy na audiencjach generalnych jakie odbywają się na placu św. Piotra w Rzymie, gdzie często gromadzą się setki tysięcy ludzi „z wszystkich narodów, ras i języków”, aby w czasie spotkania z Papieżem słuchać Słowa Bożego lub ich wyjaśnień z ust samego Namiestnika Chrystusowego. Mielśmy niedawno okazję uczestniczyć w takim wielkim zgromadzeniu ludzi przybyłych z różnych stron świata na kanoniczną O. Maksymiliana. Jakże to było dla nas wszystkich wzruszające przeżycie. I znów te łzy, płacz ludzi... O czym wspominał nawet sam Papież na audiencji z Polakami w Auli Pawła VI na jutro po kanoniczacji.

Ludzi spragnionych słyszenia Słowa Boga można też dziś jeszcze spotkać w wielu krajach świata. Takim wspaniałym przykładem jest bez wątpienia Polska. W naszej Ojczyźnie nawet dotkliwy brak chleba nie potrafi zagłuszyć w ludziach głodu Słowa Bożego. Najlepiej o tym świadczą wypełnione po brzegi świątynie i to nie tylko w niedziele, oraz salki katechetyczne, które przez cały tydzień, pełne są dzieci i młodzieży.

### Słowo Boże koniecznością życia ludzkiego

W przypadku, gdy ktoś nie odczuwa już głodu fizycznego za pokarmem, mówimy, że źle jest z tym człowiekiem, bo świadczy to o jego poważnej chorobie. Niech to porównanie pomoże nam zrozumieć jak bardzo źle jest z ludźmi, którzy nie odczuwają głodu Słowa Bożego, który jest niezbędnym a nawet koniecznym pokarmem dla dusz naszych. Jaka więc straszna choroba nawiedziła wielu ludzi naszych czasów. Trzeba to nawet nazwać straszną zarazą, która idzie przez kraje Europy Zachodniej, a nawet potrafiła swym strasznym bąkylem zarazić niektórych, nienależycie uodpornionych naszych Rodaków zamieszkających we Francji. Pozornie niewinnie wyglądająca „znieczulica” na sprawy Boże, prowadzi w ostatecznym rachunku do największej tragedii człowieka, bo do śmierci nadprzyrodzonego życia, którą św. Jan w Apokalipsie nazywa „śmiercią

drugą”, nieskończenie gorszą od śmierci przyrodzonej.

Jeśli więc Izraelici — jak to słyszeliśmy w pierwszym czytaniu — tak byli spragnieni tego Słowa Bożego zawartego w Starym Przymierzu i zawierającego tylko obietnicę dla przyszłych pokoleń, to tym bardziej my, którzy mamy możność słyszeć i uczestniczyć osobiście w wypełnieniu tej obietnicy przez samego Jezusa Chrystusa — Syna Bożego. Tamci nawet o tym nie marzyli. Przecież żyjemy w tych czasach o których Chrystus mówi: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 1,21).

Jakie to szczęście dla nas, że właśnie w naszych czasach jest głoszona Dobra Nowina i wypełniana mocą Słowa Bożego, zawartego w Piśmie św. i sakramentalnej działalności Kościoła.

Izraelici jak jeden mąż stawili się na placu jerozolimskim, aby słuchać proroka, tym bardziej my winniśmy się wszyscy gromadzić w każdą niedzielę na Mszy świętej, aby słuchać samego Chrystusa i spotkać się z Nim. Bo tylko Chrystus jest naszą Drogą, Prawdą i Życiem. Przykładem niech dla nas będzie św. Maksymilian dla którego Słowo Boże, było najlepszym pokarmem na każdy dzień i właśnie przez to stał się —

jak Go nazwał Papież — „świętym na nasze czasy”.

Ks. Jan Robakowski

### Modlitwa powszechna wiernych

Zgromadzeni jako wspólnota parafialna w imię Jezusa Chrystusa, skierujemy nasze prośby do Boga.

— Za Papieża, Biskupów i Kapłanów, aby z największą gorliwością przekazywali ludowi sobie powierzonemu Słowo Boże.

— Z wszystkich chrześcijan, aby jak najczęściej karmili się Słowem, które pochodzi z ust Bożych i znów, aby się stali jedną Owczarnią Chrystusa.

— Za niewierzących, aby Księgi Święte pomogły im odnaleźć drogę do Kościoła Chrystusowego.

— Za naszych braci obojętnych we wierze, aby wrócili do prawdziwej chrześcijańskiego życia jak przyrzekli na chrzcie św.

— Za nas samych, abyśmy karmieni Słowem Bożym, starali się żyć według wzoru jaki mamy w Chrystusie.

Wszzechmogący Boże, który zechciałeś przez Słowo Swoje nam się objawić, spraw, abyśmy zawsze postępowali zgodnie z Twoją świętą wolą. Prosimy Cię o to, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## Kalendarz liturgiczny tygodnia

Rozpoczynający się tydzień jest bardzo bogaty w znakomite postacie, których życie i działalność na stałe są zapisane w historii Kościoła.

**24. I. Św. Franciszka Salezego** Biskupa, Wyznawcy i Doktora Kościoła żył w XVII wieku (zmarł 28. XII. 1622). Był biskupem Genewy, słynnym kaznodzieją i znakomitym pisarzem. Najsłynniejsze Jego dzieła to Filotea — czyli droga życia doskonałego, oraz Traktat o miłości Bożej. Stąd jest patronem pisarzy katolickich. Razem ze św. Joanną de Chantal założył zakon Wizytek.

**25. I. Uroczystość Nawrócenia św. Pawła Apostoła.** Zwróćmy dziś szczególną uwagę na słowa Pana Jezusa: „Szawie dlaczego Mnie przesładujesz”. Szawel przecież przesładował chrześcijan a nie samego Chrystusa. Chrystus wyraźnie utożsamia się tu ze swoimi wyznawcami, ze Swoim Kościołem. Jakże to dla nas pocieszające. Jest też „przysłowie” chrześcijańskie, które mówi, że „krew męczenników rodzi nowych wyznawców”. Męczennictwo św. Szczepana było u początków nawrócenia św. Pawła, który z największego przesładowcy chrześcijan, stał się najgorliwszym apostołem sprawy Chrystusowej.

Też w dniu dzisiejszym, w uroczystość Nawrócenia św. Pawła, kończy się tydzień modlitw o jedność chrześcijaństwa.

**26. I. Św. Tymoteusza (dawniej 24. I.) i św. Tytusa (dawniej 6. II.)** Św. Tymoteusz był towarzyszem podróży apostołskich św. Pawła a później biskupem w Efezie, umarł śmiercią męczeńską. Św. Tytus, też był pomocnikiem św. Pawła. Jako biskup pracował na Krecie. Imiona obydwu świętych są użyte w tytułach Ksiąg Nowego Testamentu.

**27. I. Msza św. z dowolnej niedzieli lub św. Anieli Merici.** Św. Aniela Merici, żyła w XVI wieku we Włoszech. Założyła zgromadzenie dla wychowania dziewcząt. Zgromadzenie to przyjęło nazwę Urszulanek od swej patronki św. Urszuli.

**28. I. Św. Tomasza z Akwinu** Doktora Kościoła (dawniej 7. III.) Św. Tomasz z Akwinu zwany Doktorem Anielskim, był dominikaninem. Należy do najwybitniejszych teologów i filozofów Kościoła. Jego najsłynniejsze dzieło to Summa teologiczna. Jest patronem szkół katolickich. Zm. 7. III. 1274 r.

**29. I. Msza św. z dowolnej niedzieli.**